

ROZWÓJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Sobota dnia 2 czerwca 1923 r.

Expose prezydenta Rady Ministrów.

WARSZAWA, 1. (PAT) P. prezes Rady ministrów wygłosił w Sejmie dnia 1 czerwca b.r. expose, które podajemy poniżej (w skróceniu).

Rząd, który mam zaszczyt dzisiaj przedstawić wysokiej izbie, opiera się na zaufaniu stronnictw, które postanowiły powierzyć temu rządowi realizację określonego programu. W oparciu o to zaufanie rząd widzi urzeczywistnienie demokratycznej zasady parlamentaryzmu, a zarazem czerpać zeń będzie siłę do istotnego przeprowadzenia zadań, jakich się podejmuje.

W ten sposób zostanie usunięta ujemna cecha rządów pozaparlamentarnych, za które nie ponosi wyraźnej odpowiedzialności i co rządowi musiało utrudnić stałą i systematyczną pracę.

RZĄD PARLAMENTARNY I BEZPARTYJNY.

Pomimo, że podstawa rządu jest zaufanie nie wszystkich stronnictw, rząd stoi na stanowisku ogólnopolskim, nie uważając się wcale za rząd partyjny. Pomimo zaś, że opartym jest na większości polskiej, dalekim jest od myśli prowadzenia polityki szowinizmu w stosunku do mniejszości narodowych. Rząd wie, że całe społeczeństwo domaga się wielkim głosem porządku i spokoju, wierząc, że jedynie one mogą zapewnić normalny rozwój Rzeczypospolitej. Dlatego rząd stojąc ściśle na stanowisku konstytucji i praworządności na niej opartej nie będzie tolerował żadnych nielegalnych organizacji, któreby miały na celu rozstrzygnięcie siłą dośrodkowych problemów państwowych lub chciały zastąpić walkę polityczną stronnictw i opinii publicznej, prowadzoną w ramach konstytucyjnych, próbami terroru.

Aby nie zaciemniać zasadniczej linii rządu, pragnę zatrzymać się jedynie na tych sprawach, które w obecnej chwili wysuwają się na czoło zagadnień państwowych.

POLITYKA ZAGRANICZNA.

W zakresie polityki zagranicznej, rząd krocie będzie wypróbowaną już drogą pokojowego współzycia z sąsiadami, stojąc równocześnie na straży suwerenności i interesów państwa.

W ciągu kilku lat, które upłynęły od traktatu wersalskiego, pogłębiły się i umocniły stosunki wzajemne między Polską a wielkimi demokracjami zachodu. Szczególnie zacieśniły się węzły naszych stosunków z Francją a niedawny pobyt marszałka Focha w Polsce stał się żywym wyrazem kompetentnej i realnej współpracy Polski i Francji.

Rząd stwierdza z radością, że stosunki polsko—angielskie rozwijają się od pewnego czasu w sposób nader pomyślny; do czego przyczyniają się pierwszorzędna waga i dlatego będzie dbał o ich utrwalenie i rozwinięcie we wszystkich kierunkach a więc i gospodarczych.

Z Włochami łączą nas względy nie tylko natury cywilizacyjnej i politycznej ale i gospodarczej. Nad ich pogłębieniem i rozszerzeniem rząd pracować będzie konsekwentnie i wytrwale, licząc na twórczą politykę pokojową rządu

włoskiego.

Rząd dążyć będzie do jak największego zbliżenia i z innymi państwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi, szczególnie ze Stanami Zjednoczonymi, których akcji humanitarnej Polska tyle zawdzięcza, a w których żyje wielomilionowa emigracja polska, żywo odczuwająca swój związek z Macierzą.

Jednocześnie zadaniem polskiej polityki zagranicznej jest przyczynienie się do racjonalnego ukształtowania się stosunków między państwami, powstałymi na gruzach państw centralnych.

Racjonalne ukształtowanie stosunków w Europie środkowej, obejmujące także na północy państwa bałtyckie wzmocni trwałość pokoju europejskiego i stanie się tarczą przeciwko wszelkim zakusom i zamachom odwetowym.

STOSUNKI Z NIEMCAMI.

Pragnąc z Niemcami utrzymać poprawne stosunki sąsiedzkie, zdecydowani jesteśmy bronić nieugięcie stanu naszego państwowego posiadania, opartego nie tylko na traktacie wersalskim, ale także na naszych prawach historycznych, narodowych i moralnych.

POLSKA WOBEC ROSJI.

Wobec Rosji, znajdującej się ciągle jeszcze w chaosie pełnym groźnych tajemnic Polska stała się jak i w przeszłości wałem ochronnym dla całej Europy przed zalewem komunizmu. Polska pragnie szczerze zrealizowania zawartego z Rosją traktatu pokojowego we wszystkich punktach. Niestety rząd sowiecki oporem w wykonaniu swych zobowiązań oraz czynami, które wstrząsnęły sumieniem całego świata przeciwstawia się naszym i innych zaprzyjaźnionych z nami rządów usiłowaniu wejścia z Rosją na drogę normalnych warunków międzynarodowego współzycia politycznego i gospodarczego.

LITWA I GDAŃSK.

Wobec ciągłych prowokacji ze strony Litwy rząd polski, świadomy swych praw i swej siły nie chce wątpić, że naród litewski zrozumie wreszcie swój własny żywotny interes przyjaznego ustosunkowania się do Polski, jako naturalnej gwarancji samodzielnej przyszłości Litwy.

W stosunku do wolnego miasta Gdańska rząd zgodnie z wolą narodu i jednomyślną uchwałą Sejmu użyje wszystkich środków, aby zniechęcić władze wolnego miasta do ścisłego dopełnienia wszystkich obowiązków w stosunku do Polski traktatem wersalskim na Gdańsk nałożonych. Polska jak musi być panią swoich odwiecznych polskich ziem wschodnich, tak musi mieć wolny dostęp do Bałtyku w całym znaczeniu tego słowa.

ARMIA JAKO GWARANCJA BYTU PAŃSTWA.

Rzeczpospolita polska przepełniona bezwzględnie pokojowymi tendencjami widzi jednak w swej młodej bohaterskiej armii, nie tylko pe-

wną gwarancję i wierną straż swego bytu politycznego, ale i szkołę obywatelskiego ducha i patriotycznej pracy.

To też rząd z największą troską starać się będzie o utrzymanie armii polskiej na drodze stałego rozwoju i postępu, a, zdając sobie sprawę z wielkich potrzeb zaopatrzenia i wyposażenia armii z jednej, a trudności finansowych z drugiej strony, uczyni wszystko, aby bez narażenia na szwank sanacji skarbu, utrzymać siłę zbrojną państwa na odpowiednim poziomie. W tym względzie rząd przywiązuje wielką wagę do rychłego uchwalenia przez wysoką izbę ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, jak również do przeprowadzenia ustaw o organizacji najwyższych władz wojskowych.

PRZEMYSŁ WOJENNY.

W sprawie tak doniosłej dla obrony państwa jak przemysł wojenny, rząd dążyć będzie do uniezależnienia się od zagranicy, tak, aby zaopatrzenie wojska mogło być przeprowadzone przez własny przemysł rodzimy.

UPORZĄDKOWANIE ADMINISTRACJI.

Dążąc do uporządkowania administracji zwłaszcza na kresach, rząd położy nacisk na konieczność zespolenia działalności organów różnych galezi administracji pierwszej i drugiej instancji, zgodnie z postanowieniami konstytucji, oraz na jaknajrychlejsze uregulowanie ustroju samorządowego i jego podstaw finansowych w granicach powiecie i województwie. Rząd, stojąc na stanowisku demokratycznym, domagać się będzie od tych organów szczerze obywatelskiego i rzeczowego traktowania całej ludności.

Rząd nie będzie tolerował żadnych wykreceń pod tym względem, ponieważ pragnie, aby administracja i służba bezpieczeństwa, owiana duchem nowoczesnym zyskały powszechne zaufanie i uznanie. Z drugiej strony rząd okaże pełne zrozumienie dla potrzeb pracowników państwowych w granicach możliwości skarbowych.

NAPRAWA SKARBU.

W dziedzinie skarbowości pozostanie naczelnym dążeniem rządu uzyskanie istotnej równowagi budżetu przez znaczne podniesienie dochodów skarbu we wszystkich dziedzinach z jednej strony i przestrzeganie oszczędności w wydatkach z drugiej. Dla rozwinięcia akcji oszczędnościowej, zwłaszcza w kierunku zniesienia zbędnych urzędów i racjonalnej redukcji nadmiernej ilości pracowników oraz uchylenia zbędnych wydatków rzeczowych, zostanie ustanowiony osobny komisarz rządowy z szerokimi prawami.

Dochody państwowe, zwyczajne, będą wzmocnione przez wysoki podatek majątkowy progresywny. Sanacja skarbu będzie prowadzona nadal po linii łącznej z sanacją życia finansowego samego społeczeństwa, a to przez wprowadzenie do obliczeń i rozrachunków oraz kredytu i oszczędności miernika złotego. Jednocześnie rząd będzie przygotowywał reformę waluty.

towa i wprowadzenie złotego do obiegu oraz założenie banku emisyjnego.

Nie będzie to wcale połączone z zaniedbaniem marki polskiej. Przeciwnie tak samo, jak to miało miejsce w ostatnich miesiącach, rząd będzie chronił markę polską przed spadkiem. Przez podtrzymanie kursu marki polskiej z jednej strony oraz przez zabezpieczenie zaopatrzenia rynku w podaż zboża, co rząd zamierza zorganizować, rząd będzie się starał powstrzymać wzrost drożyzny.

Jednocześnie rząd zwalczać będzie spekulację i lichwę drożyznianą.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

W dziedzinie przemysłu i handlu rząd będzie szedł po linii wyzyskania prywatnej inicjatywy. Jednak mając na względzie w pierwszym rzędzie interes państwowy, rząd będzie się przeciwstawiał wszelkim wybujałym i nieuzasadnionym roszczeniom prywatnych osób przy organizacji w dziedzinie niepomiarnych zysków.

ROLNICTWO I LEŚNICTWO.

Rozwój rolnictwa, jako podstawy siły gospodarczej narodu, dozna szczególniejszej pomocy i opieki ze strony państwa. Rząd jest przekonany, że racjonalnie pojęta oszczędność nie tylko nie wyklucza, ale przeciwnie, nakazuje znaleźć odpowiednie środki celem wydatnego podniesienia produkcji rolnej w całym jej zakresie.

W dziedzinie gospodarki leśnej zadaniem rządu będzie rozciągnięcie ścisłego nadzoru nad gospodarką w lasach prywatnych i państwowych oraz naprawienie szkód, jakie zostały wyrządzone na skutek rabunkowej eksploatacji. Dla ochrony od rabunkowej eksploatacji, rząd nie cofnie się w razie potrzeby przed wydaniem zakazu wywozu drzewa zagranicą.

REFORMA ROLNA.

Przechodząc do reformy rolnej premier oświadczył, że rząd zastrzega sobie wniesienie do projektów ustaw złożonych w Sejmie przez rząd poprzedni, a dotyczących reformy rolnej, pewnych zmian. Przeprowadzając reformę rolną, rząd dążyć będzie do tego, ażeby rocznie zostały ze wszystkich dóbr, jakie rząd będzie miał do rozporządzenia, rozparcelowane 400 tysięcy morgów.

Przebieganie p. prezesa Rady ministrów wysłuchała Izba z ogromną uwagą i zainteresowaniem. Jedynie od czasu do czasu padały okrzyki z ław lewicowych.

KOLEJNICTWO.

W dziedzinie kolejnictwa będzie rząd stał na stanowisku samowystarczalności budżetu kolejowego.

Rząd zamierza poddać gruntownej rewizji obowiązujące obecnie taryfy i ustosunkować je do kosztów przewozu i wartości rynkowej przewożonych towarów oraz przyspieszyć prace zmierzające — do sprowadzenia jednolitej organizacji władz kolejowych i zupełnego ujednolajnienia administracji kolejowej we wszystkich dyrekcjach.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI.

W dziedzinie zarządu wymiaru sprawiedliwości wysuwa się na pierwszy plan konieczność uporządkowania stanu prawnego na kreślonych wschodnich.

SKOLNICTWO I RELIGJA.

Rząd poświęci baczna uwagę sprawie wychowania publicznego a szczególnie troską otoczy szkolnictwo zawodowe, jak na każdym polu, tak i w dziedzinie szkolnictwa, rząd uwzględni będzie potrzeby i słuszne wymagania mniejszości narodowych. Zgodnie z konstytucją, rząd przystąpi do uchylecia wszelkich ograniczeń kościoła katolickiego, jak nie mniej innych wyznań nie dających się pogodzić z wolnością sumienia i wyznania. Ze Stolicą Apostolską rząd prowadzi rokowania celem zawarcia — w myśl art. 114 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej —

układu, określającego stosunek państwa do kościoła, poczem ten układ przedłoży Sejmowi do ratyfikacji.

PRAWODAWSTWO I OPIEKA SPOŁECZNA

W zakresie prawodawstwa społecznego i opieki społecznej rząd wychodzi z założenia, że dobro państwa wymaga, aby najsłabsze warstwy ludności żyły w dobrobycie, w spokoju i głębokim przywiązaniu do własnego kraju. Przywiązanie to powstanie wówczas, gdy państwo szeregiem reform zapewni obywatelom znośne warunki egzystencji pod względem ekonomicznym i socjalnym. Zadowolenie z istniejących warunków jest najlepszą bronią przeciwko wszystkim czynnikom wrogim państwowości, zarówno wewnętrznym, jak i zewnętrznym.

Rząd — w myśl powyższych założeń — nie tylko nie zamierza uszczuplać praw robotników, przeznaczonych im w ustawach ochronnych i ubezpieczeniowych, lecz będzie starał się po-

głębić je i rozszerzyć, zwłaszcza w zakresie ubezpieczeń społecznych. Projekty dotyczące prawodawstwa socjalnego, zgłoszone przez rząd poprzedni, rząd będzie podtrzymywać, w szczególności zaś projekty ustaw o inspekcji pracy i zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

ZAKOŃCZENIE.

Wszyscy obywatele, którzy na gruncie prawa stać będą, znajdą u rządu pełne zrozumienie swych potrzeb, z drugiej jednak strony — rząd świątobliwie jest, że urzętownictwo wielkich zadań, jakie stoją przed państwem, wymaga solidarnego wysiłku wszystkich, a nie tylko czynników rządzących. Rząd żywi pełne przekonanie, że oparty o zasady słuszności i sprawiedliwości daleki od wszelkiego imperjalizmu, potrafi skierować zdolności wypróbowanego w patriotyzmie narodu polskiego do współpracy z innymi narodami dla własnej jaśniejszej przyszłości i dobra ludzkości.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA 1 (PAT) P. marszałek przesłał do komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej wniosek sądu okręgowego o wyrażenie zgody Sejmu na ściąganie karno — sądowe posła Karola Eisensteina. Udzieliwszy następnie urlopów kilku posłom, p. marszałek zawiadomił izbę o zwolnieniu przez prezydenta Rzeczypospolitej prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wewnętrznych, gen. Sikorskiego wraz z całym gabinetem oraz o mianowaniu przez prezydenta Rzplitej prezesem Rady Ministrów

posła Wincentego Witos.

Następnie odesłano do komisji rolnej ustawę o parcelacji i osadnictwie, która ewentualnie zasięgnie opinii komisji budżetowej.

Następnie prezes Rady Ministrów Wincenty Witos wygłosił expose.

Dyskusję nad expose odroczone do następnego posiedzenia, które odbędzie się jutro o godz. 10 rano z dalszym ciągiem nie wyczerpanego dziś porządku dziennego.

W sprawie położenia w zagłębieniu Saary.

PRZECIW WMIESZANIU SIĘ LIGI NARODÓW.

PARYŻ 1 (wł.) Na Quai D'Orsay oświadczone wczoraj wieczorem, że Anglja zawiadomiła rząd francuski i wszystkie inne państwa reprezentowane w Radzie Ligi Narodów, iż ma zamiar postawić w Lidze Narodów wniosek o zbadanie położenia w zagłębieniu Saary.

Francja będzie się musiała sprzeciwić temu wnioskowi z powodu niemożności praktycznego przeprowadzenia go i braku

wszelkich podstaw prawnych.

„Temps”, w artykule wstępnym odrzucając stanowczo ten wniosek, oświadcza, że takie postanowienie Rady Ligi Narodów rozstrzygać tylko Niemców, a przedewszystkiem podkopie autorytet rządu w Zagłębiu Saary. Francja musiałaby chyba wystąpić z Ligi Narodów, gdyby tego rodzaju śledztwo zostało zarządzane.

Ogólny zjazd młodzieży akademickiej.

LWÓW 1 (wł.) W czwartek o godz. 4-tej po południu w auli uniwersytetu w b. gmachu sejmowym odbyło się otwarcie trzeciego ogólnego zjazdu polskiej młodzieży akademickiej. Na zjazd ten przybyło 75 delegatów ze wszystkich środowisk uniwersyteckich Rzeczypospolitej Polskiej.

Obrady zajął student p. Chaciński, który dając obraz prądów, nurtujących obecnie wśród młodzieży, wskazał na 2 główne czynniki mianowicie na uczucie narodowe i katolicyzm, które objęły dziś przeważną część polskiej młodzieży akademickiej. W końcu swego przemówienia wskazał na numerus clausus, jako na najważniejszy postulat polskiej młodzieży akademickiej.

Następnie rektor dr. Narajewski i mieniem Senatu Akademickiego podkreślił zadania zjazdu szczególnie w dziedzinie samopomocy koleżeńskiej i wskazał na inicjatywę młodzieży, która przy pomocy własnych sił dąży do poprawy stosunków w życiu młodzieży.

Rektor politechniki prof. Fabiański oświadczył, że profesorowie politechniki ży-

wo odczuwają sprawy związane z życiem młodzieży i odnoszą się zawsze do młodzieży z najserdeczniejszą przyjaźnią.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu wybrano prezydium, dokonano wyborów komisji.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa sprawdzania mandatów. Ciekawa rzecz, że z Krakowa przyjechały dwie delegacje. Jedna prawowita, a druga wybrana na zebrańni reklamowej przez „Naprzód” w liczbie 9 osób, w tym 7-ciu żydów. Po dłuższej dyskusji i po replice ze strony przewodniczącego delegacji krakowskiej p. Bieleckiego nie dopuszczono samowolnej delegacji na zjazd, przyczem okazało się, że żydowska delegacja z Krakowa jest zresztą zarejestrowaną komedią związków żydowsko — komunistycznych. Nie obeszło się przytem bez dosadnego napiętnowania rzekomych delegatów, którzy swoją arogancją wywołali szczególne oburzenie publiczności na galerji.

Obrady toczą się w dalszym ciągu.

ZA DUŻE ODSZKODOWANIA.

MOSKWA 1-6 (A. W.) Na łamach „Izwiestji” omawia Stieklów memorandum Curzona z dnia 9 maja rb. i wskazuje, iż cyfry odszkodowań, ustalonych w tym memo-

randum, są ogromnie wygórowane. Autor utrzymuje, iż również Rosja wystąpiłaby mogła wzajemnie z żądaniem odszkodowań, za straty, poniesione w okolicach rosyjskich w których interwenjowała Anglja.

Krystalizacja.

W tyglu gdzie przetapiają się kruszce, z których ma się otrzymać nowy metal, wypływa zazwyczaj na powierzchnię płynu mniej lub więcej gęsta masa, którą się później odrzuca. To samo zjawisko znanem jest w pierwszej lepszej kuchni, przy gotowaniu najlepszemu nawet buljonu, są to tak zwane szumowiny. Ponieważ dążymy niniejszem do pewnego porównania ze stosunkami społecznymi, zastrzedz się trzeba że: *comparaison n'est pas toujours raison*, czyli po polsku że naszego porównania nie należy brać ściśle, matematycznie dosłownie; uderzenie o stół może wywołać odezwanie się nożyc — a nikogo obrażać nie chcemy wulgarnem znaczeniem słowa szumowiny, mając pod tym względem na myśli tylko zjawisko przyrodniczo-fizyczne, produkujące substancje bezwartościowe.

Takim tygłem, gdzie przetapiały się stare, przedwojenne wartości społeczne na nowy dzisiejszy ustrój, była Europa w czasie wielkiej wojny. Ściśle biorąc było w Europie cały szereg takich tygli, a jednym z nich to Polska.

W Polsce, na skutek odrębnych trójzaborezych stosunków przedwojennych, proces, że tak powiemy, przetopienia w nowy ustrój jest specjalnie trudny i długi i dużo wytwarza... bezwartościowej szlaku społecznej w postaci ludzi o bajecznych karierach lub malkontentów niedoszlých bajecznych karierowiczów, dla których — ich zdaniem — dostatecznym asumptem do czynienia kariery mogło się stać np. wywiezienie przez okupantów jednych lub drugich bądź to jako obcych poddanych, bądź to pod jakimś blahym pozorem nad czym przechodził do porządku dziennego każdy kto miał poczucie swe wartości osobistej. Często taki kandydat na narodowego bohatera mógł nawet dążyć do wyjazdu przymusowego do jakiegoś... Magdeburga; a nuż...? Dzięki Bogu, zawartość tygla już wylana, metal stygnie... nawet stosunki się krystalizują a nieubłagana silna ręka życia szlakę społeczną odrzuca i odrzuca.

Na szerokiej arenie politycznej taką odrzuconą szlaką — na skutek skryzalizowania się chrześcijańskiej większości narodowej to p. Sikorski i S-ka.

Tak samo u społeczeństwa coraz bardziej krystalizuje się stosunek do żydostwa, w imię którego odbyły się np. u nas ostatnie wybory do Rady Miejskiej.

Na tym terenie, krystalizacja powinna się objawić bezwarunkowym odrzuceniem parafialności zapatrywań opartych na t. zw. zdrowym (chłopskim) rozsądku. Miał bezpowrotnie czas, kiedy polityka miejska gnieździła się w kantorkach za sklepem korzennym lub innym; dzisiaj prowadzenie polityki winno społeczeństwo oddać w ręce ludzi fachowych, doświadczonych i wyrobionych, ludzi, którzy potrafią swoje „ja“ podporządkować dobru ogólnemu.

Minał już czas „czynników nieobliczalnych“ liczących się tylko ze swoim „ja“ Piana powojenna osiada, a to wszystko co tylko dzięki niej wyniesione zostało z właściwego miejsca — jak stogi siana porwane z zalanej łąki, sterczące na wzburzonych falach wezbranego potoku, wrócić musi do swego przeznaczenia.

Stalowe nożyce życia strzygą niemiłosiernie tych wszystkich, którzy, aby sztucznie sterczyć po nad szary tłum, uczesali się na „jeża“. Ludzie mogą i muszą, czy chcą czy nie chcą, zająć tylko miejsca im właściwe, ex re ich uzasadnienia i pracy.

Tyczy się to nietylko ustępującego p. Sikorskiego ale wszystkich tych, co nie są tam gdzie być powinni, jest to bowiem je-

dyny sposób przyspieszenia skryzalizowania naszych stosunków.

Francuzi mają dobre określenie dla wszelkiego rodzaju „minionych“ ludzi lub ludzi małych do wszelkich interesów: *allez planter vos choux... idźcie sadzić kapustę — a kapusta, to pożyteczna rzecz, na kwaśno nawet dobra a ponoś i... zdrowa.*

K. F.

LISTY LONDYŃSKIE

(od własnego korespondenta).

28-go maja 1923. r.

Niespodziana rezygnacja angielskiego premiera, Bonar Law'a która nastąpiła w niedzielę ubiegłą, dała światu doskonałą lekcję jak należy szybko załatwiać kryzysy gabinetowe, które naruszają najżywoźniejsze interesy państwa. Już od dłuższego czasu wiadomem było że Bonar Law cierpi na uporczywą chorobę gardła. Idąc radą swych medycznych doradców wyjechał on na południe Francji na odpoczynek około 3-tych tygodni temu z zamiarem powrócenia do życia politycznego po Zielonych Świątkach. Urlop nie dał mu jednakże koniecznej poprawy zdrowia, więc niezwłocznie po powrocie do Londynu dnia 19-go bm. podał się do dymisji.

Król Jerzy, który w owej chwili bawił w wojskowym obozie Aldershot, niezwłocznie przybył do Londynu, i po zbadaniu gruntu politycznego, w ciągu 48-u godzin mianował nowym premierem Baldwina, dotychczasowego lidera Izby Gmin w nieobecności Bonar Lawa. Szybkość tej decyzji była tem godniejszą uwagi, że ze względów autorytetu i pragmatyki służbowej pierwszeństwo należało się Lordowi Curzon, byłemu Vice-Królowi Indji i obecnemu ministrowi spraw zagranicznych. Za obiosem Baldwina przemawiała jednak ta okoliczność, że najważniejsze sprawy państwowe decydują się prawie wyłącznie w Izbie Gmin, której Baldwin jest członkiem od lat 15-u, zaś lord Curzon jako członek Izby Lordów nie miałby w niej oficjalnej opozycji. Szybka jak na stosunki angielskie karjera polityczna, jaką zrobił Baldwin, w ciągu zaledwie 6-u lat ministerjalnej pracy, jest doskonałym wskaźnikiem tendencji politycznych nowoczesnej Anglii.

Przemysłowiec z zawodu i dyrektor kilku wielkich przedsiębiorstw inżynierskich, Baldwin reprezentuje najlepszy typ postępowego angielskiego businessmana łączącego idealizm meza stanu z praktycznym umysłem finansisty. Pierwsze stanow. polityczne piastował podczas wielkiej wojny jako parlamentarny sekretarz Bonar Lawa, następnie zaś był ministrem handlu, a od chwili utworzenia konserwatywnego gabinetu — Ministrem Skarbu. Na tem stanowisku zyskał sobie wielkie uznanie pomysłem załatwienia sprawy warunków spłaty amerykańskiego długu wojennego oraz zainicjowaniem popularnego budżetu na rok pierwszy 1923 — 24. Poza tem jest mu przypisywane autorstwo utworzenia ostatniej administracji, którą poprzedzał niepopularny rząd Koalicyjny Lloyd George'a. Zarówno prasa angielska jak i francuska wita z zadowoleniem jego nominację, widząc w niej zdrowy objaw ciągłości polityki angielskiej zarówno wewnętrznej jak zagranicznej, jako gwarancji podtrzymywania wzajemnych przyjaznych stosunków i interesów.

Bolszewicki delegat, Krassin, któremu przypadło w udziale odpowiedzieć na ostatnie dziesięciodniowe ultimatum, wręczył dzisiaj Lordowi Curzon odpowiedź sowieckiego rządu. W nocy tej rząd sowiecki na wstępie rad jest z przychylnych manifestacji opozycji parlamentarnej, która zaprotęstowała przeciw zerwaniu traktatu handlowego na jednym z ostatnich posiedzeń i ma nadzieję, że w sprawach spornych zdoła dojść z rządem angielskim do porozumienia. Napomkając o niebezpieczeństwach jakie grożą Europie w razie zerwania i wymawiając się z góry odpowiedzialności jakie stąd mogą wynikać, rząd sowiecki gotów jest za wrzec umowę co do rybołówstwa i zapłacić odszkodowanie za dotychczas wyrządzone szkody, 2) dać kompensatę za zabójstwo angielskiego obywatela, p. Davidsona i za areszt angielskiej żurnalistki, pani Harding, oraz 3) cofnąć obrażające noty Weinsteina. Co do zarzutów propagandy anti-angielskiej, to rząd sowiecki jak zwykle przeczy ich prawdziwości i dla załagodzenia konfliktu proponuje zwołanie odpowiedniej konferencji z Cziczerinem jako sowieckim delegatem.

Note powyższą uznał rząd angielski za niezadawalną i istnieje tu przekonanie że w końcu dojdzie do ostatecznego zerwania traktatu handlowego, który dodaje jedynie prestige międzynarodowego bolszewikom i załatwia im komunistyczną propagandę.

Stefan Kleczkowski.

Nienawiść hakaty do Polski.

Jaką nienawiścią zięją hakatyści wscho-dnio-pruscy, wzgl. warmijscy do Polski, niech zaświadczy to, co podajemy niżej:

„Ermlandische Zeitung“ organ urzędowy warmijskiej władzy biskupiej, umieścił artykuł w nr. 104 na wysuniętem miejscu p. t. „Die Franzosen des Ostens“. Rzeka on tam najgorsze Franzosy na Polaków. Artykuł jest w razem ducha, w którym pismo to jest redagowane.

Pismo to jest organem księży warmijskich, którzy je już ze względu na urzędowe ogłoszenia władzy biskupiej muszą abonować. Gazeta ta jest więc wyrazem sposobu myślenia duchowieństwa warmijskiego z bardzo nielicznymi wyjątkami.

Posłuchajmy tylko, jak kończy poważny organ niemieckich katolików wymieniony artykuł:

„Jest to dla nas Niemców i zwłaszcza dla nas, mieszkańców Prus Wschodnich, rzeczą największej wagi widzieć, że ta kwestja mniejszości jest miejscem, w które można Polskę najsku-

teczniej ugodzić. Cały wschód polskiego państwa, od ziemi wileńskiej aż na dół po Karpaty, jest zamieszkały przez narodowości, które są śmiertelnymi wrogami Polski i są nienawistne do swych polskich ciemiężców w powstaniach, nigdy zupełnie nie ustających, objawiają. O nich francuskim gościom w Warszawie pewnie nie się nie powie, tam będą obok trzód sokółów (Sokolherden) właśnie na ten dzień z całej Polski zmobilizowane polskie wojska, jako wyraz polskiej potęgi, defilować. Francuzom się nie powie, ile tysięcy pięści mężczyzn, w polskie uniformy żołnierskie wpakowanych, karabin silnie trzymających w nadziei na dzień, który im w bezwzględnej walce przeciw Polakom i Francuzom narodową ma przynieść wolność. I nie powie się, że miliony gnębionych są nadzieje pokładają w niemieckim towarzyszu niedoli. Lecz my chcemy sobie to uświadomić i trzymać się w pogotowiu na dzień w którym chorobliwie nadęta potęga polskości pęknie i Francuzi wschodu będą musieli oddać nam utracone ziemie.

NA MARGINESIE.

Calizka ze Sulejówka.

Pakuja się.

Tak, pakuja się nie na żarty. Pan Józef Piłsudski zdjął z siebie paradny mundur marszałkowski i stoi przed Polską w negliżu. A pantalony jego składa ostrożnie do walizy nieodłączny pan Wieniawa-Długoszewski. Żeby historia znalazła je kiedyś niepomięte.

Obaj panowie są zmieszani. Wprawdzie spodziewali się tego, co nastąpiło. Ale zawsze, co innego się spodziewać, a co innego przeżywać niemiłe chwile.

— A nie zapomnij buławy!

— Wiem przecież. Schowałem ją na samo dno.

Tę uwagę już, cywilnego adjutanta przyjął cywilny już, szef sztabu z westchnieniem. Bo bądź co bądź nie odwdzięczyła mu się ojczyzna, nie. Co tam sobie myśli biedne żołnierzyko, lepiej nie zgadywać. W każdym razie nie są to myśli przyjemne. Więc poto skóre nadstawiał, gdzie było trzeba i gdzie nie, poto myślał zawsze nie o sobie, tylko naraz o sobie i o Polsce! A ot mu nagroda za c. k. legendę i za to, co było naprawdę, bez pomocy Kadena, za cud w Magdeburgu i nad Wisłą, za ryzyko w Kijowie i fałszywą grę w Wilnie. To się dosłużył: za honor żołnierski i doktorat honorowy, za siłę, którą w sobie czuł i za przesilenia, które umiał robić, za wszystko od początku do końca, od Łowczówka do Sulejówka.

Tu się ożywił pochylony nad walizkami historycznymi mąż i popatrzył na smutnego adjutantissimusa.

— Pamiętasz, Wieniawa, Sulejówek? Wtedy się żyło. Co?

Najpiękniejszy z adjutantów pamięta. Bo i gdzieżby mógł kto zapomnieć tę lewicową sielankę, tę prawie rodzinną uroczystość, to polityczne szeptu-szeptu w najwięcej poufnym kółku.

— Co myślisz, Wieniawa, a gdyby tak i teraz... popiliować? Gdyby...

I dwaj panowie zrozumieli się w lot,

Więc dociągają rzemienie walizy dalej i znowu zwalniali ich. I rby spiesza się, a przecież im jakos coraz mniej spieszo. Wszak na dywanie leży maciejówka. Więc trzeba na nowo otworzyć. Trudno ją pozostawić tym tam... Gotów nowy szef sztabu przez roztargnienie wsadzić ją na głowę, kiedy przyjedzie znów Foch do Polski. A zwykłemu szefowi sztabu nie przyśtałby podobny brak znajomości przepisów mundurowych.

Aha! I jeszcze na mapie sztabowej leży fiksatuar na wasy. Więc trzeba znowu otworzyć. Bez fiksatuaru ani rusz. Coby się stało z naszą sumiastą legendą?

Czy to roztargnienie wielkiego i małego męża, którzy spełnili swą misję, nie jest trochę podejrzane? I czy przypadkiem nie czekają, jeden i drugi, żeby się stało coś takiego, co umoliwi im rozpakowanie się i — umundurowanie na nowo.

Zbrodnicza rola żydów na pograniczu.

Na całym pograniczu polskim gęsto rozsiane są placówki szpiegowskie bolszewików. Na pograniczu Małopolski Wsch. centrala szpiegowska mieści się w Kamieńcu Podolskim szefem: jej jest żyd galicyjski „Abramow“, pochodzi z okolic Husiatyna. 30-letni ten żydziak na niesłychanie daleko idące pełnomocnictwa a — i nawet prawo rozstrzeliwania wrzeczonych szpiegów polskich.

Przed dwoma tygodniami w ręce jego wpadła rodzina polska złożona z trzech Polaków i jednej kobiety, którą schwytało na terytorium, że chciała się ona przedrzeć do Polski. Po strasznej skatowaniu i znęcaniu się wszyscy troje zostali niewinnie na polecenie Abramowa rozstrzelani.

Smak napad „Muchy“.

Obok gajówki Leszno, w okręgu poleśskim, banda „Muchy“ — Michalskiego, złożona z kilkunastu osobników, napadła i rozbroiła

dwóch policjantów z posterunku policyjnego w Czuczewiczach.

Zajechawszy do Czuczewicz, bandyci wtargnęli na posterunek policyjny, zrabowali broń i amunicję.

W gminie zrabowano kasę, akta poufne i wojskowe, w kantorze leśnym zdemolowano biuro i obrabowano urzędników i klientów, zabierając im gotówkę, biżuterię i t. p. cenne przedmioty.

Następnie, bandyci przenieśli się do urzędu pocztowego, gdzie zrabowali kasę, znaczki pocztowe, stemple i t. p.

Z posterunku policyjnego zabrano akta ogólne i poufne, rozkazy komendy policji powiatowej i okręgowej, sześć sztuk stempli, mundurów i gotówkę.

Po rabunku zbójce przebrali się w mundury policyjne, pobili kolbami wójta i posterunkowego, a odchodząc, rozkazali nie ruszać się dopóki nie będzie dany wystrzał.

W chwili po ucieczce nastąpiła eksplozja bomby, podłożonej przez bandytów pod magazyn firmy „Agahel“. Wybuch jednak poważniejszych szkód nie wyrządził. Ofiar w ludziach nie było.

Cmentarz w kawiarni.

W miejscowości włoskiej Novineta znajduje się niesłychanie oryginalna kawiarnia. Oto gdy jeden z gości chciał podnieść do ust filiżankę zamówionej kawy, spadł mu kapelusz z głowy. Schyliwszy się po kapelusz ze zdumieniem dostrzegł, że na odwrotnej stronie marmurowej płyty stolika jest wyryty krzyż i wypisane słowa: „Tutaj spoczywa ukochany mąż i ojciec“. Gdy gość zbadał inne stoły, przekonał się, że i na innych płytach znajdują się analogiczne cmentarne napisy.

Wiadomość o tem szybko rozeszła się powodując ogromny napływ gości do „kawiarni grobów“. Z początku przypuszczano, że dozorca cmentarny prowadzi niedozwolony handel nagrobkami. Jednakowoż właściwie wykazał, że tablice marmurowe zostały przezeń nabyte za odpowiednią zapłatą od „nieutulonych w żalu“ rodzin.

Listy krakowskie.

(Uroczystość jubileuszowa encykliki: Rerum novarum. Krwawe wybory. Jakby słowa z krak. „Naprzodu“... Giełda nie wierzy w trwałość większości polskiej... Sromotna klęska politycznych rachub „Czasu“... Widok z słodnego piętra na Krakowski Sjon... Wiosna się kończy...)

Od czasu do czasu przypomina polski, czasem chrześcijański, Kraków, Polsce, że nie jest jeszcze zupełnie opanowanym przez żydów. W manifestacjach narodowych, gdzie nosy semickie jakoś nie rażą... zaś w niedzielę, w dniu 26 bm. w imponującej rzeszy ludowej, na uroczystości, z racji jubileuszu encykliki Leona XIII: „Rerum novarum“... Ruch chrześcijański społeczny istotnie przeciwstawił się socjalistycznemu, silnie i w zdecydowanej formie. Czerwone hasła bankrutują, wobec bankructwa rosyjskiego, europejskiej ich marki... a te, chrześcijańskie, czerpiące z przebogatej duszy nowego życia, odżyły, zwłaszcza, że ten zwrot moralny zaczyna powoli dźwigać w Polsce, powalonych na ziemię wojną i ogłupionych jej rewolucjonizmem, w pojęciach socjalnych, stwarzających absurd życiowy, raj żydowski, a u nas wprost nie do zmieszenia stosunki zarówno w życiu politycznym, jak i społecznym!

Toteż niedzielna manifestacja, przy udziale posłów, inteligencji, wspólnie z ludem i robotnikami, delegacjami z szeregu miast prowincji, wzmogła na duchu tę ewolucyjną dobę życia ku moralnemu podniesieniu. Nie zakłóciło jej nic, nade wszystko terror socjalistyczny, bo już nie czuł obrony rządów błogosławionych p. Sikorskiego...

Ale jeszcze dał im upust w poniedziałek.

Żydowska młodzież, chcąc per nefas brać udział w zjeździe akademickim we Lwowie, nie mogąc nie w formalnych wyborach dokonać i postawić na swoim, urządziła nielegalne wybory w redakcji, naturalnie:.... „Naprzodu“. Tam, w charakterze widza, przybył akad. Kucza, którego poranili, że nie chciał przyjąć kartki, zresztą i tak z góry przesadzonych na korzyść żydów, wyborów... Ten, ostatni występ „Naprzodu“, za myka krwawą kartę rządów lewicy wspólnie z p. Sikorskim...

Rozniosły telegramy wieść, że zamachowcy zostali ujęci w Warszawie. Stylisch: „Uniwersytet już załatwiliśmy... nogi mu poobrywało...“, teraz kolej na uporanie się z policją, potem z Rządem, a potem... będziemy już rządzić sami... to żywcem z krakowskiego: „Naprzodu“, lub sjonistyczno-brutalnych artykułów posła Dr. Thona z ram „Nowego Dziennika“... „Naprzód“ chciał po śmierci s. p. Narutowicza, rzucać bomby i władać niepodzielnie... Ktoś mu przeszkodził: zdrowy organizm narodu, dusza demokratycznej nie żydowsko-wschodniej, upiornej racji stanu polskiej, aż do zwycięstwa i tej większości polskiej w Sejmie!

„Naprzód“ pisze, że giełda żydowska w to zwycięstwo nie wierzy! Tak, myśmy już pisali o jej konsternacji, o tej politycznej giełdzie, która nie sięgnie po sumienie polskie, po duszę narodu, a że skupi dolar, zostanie nam złoty z kruszcu i metalu, którym ongi znaczyliśmy z historii: „psie pola“ czy Grunwaldu, a ostatnio tryumfu polski pod Warszawą. Zaznaczymy go i wewnątrz kraju: rządem silnym, polskim, o czym już pisze kokietujący artykuł z niemieckiego „Vorwärts“ i „Germanji“... A, że polski: „Naprzód“, z ochrzczonego Haeckerem i giełdą, nie wierza to łatwo strawimy, jak i „miecze krzyżackie“, które z pokorą braliśmy, aby później zerwikapturom służyły...

Ma Kraków sensację w stylu amerykańskim. Na siódmym piętrze: „Bazaru Polskiego“. kawiarnie, gdzie koncertuje muzyka, roz-

nosząc echo dalekie po mieście, niby drugi hejnał, tylko wielu naraz tonów. Samo miasto, w rozgwarze żydowskich szwargotów, niby Sjon polskiego Krakowa, drze się od rana ku zmrokowi, głośząc zrzadka mowę polską polskiego dziecka, które wyparło żydowskie z plant, z skwerów, ba sięgło już i po park Jordana, nie mówiąc o okolicy, zarezerwowanej w lwiej części dla... żydowskich gości! O ziemi miodem i miodem płynąca, dla tej rozkoszy Izraela, gdy troje dzieci w zaduchu ciasnych mieszkań, lub podwórka ciasnego bruku, kryją się przed tym tłumem, niby szarańczy obcej, na ziemi twojej. — — —

A nawet na ten szczyt siódmego piętra dochodzi rozgwar i straszny szum z Sjonu Krakowskiego...

Wiosna się kończy! Przekwitły kasztan, gdzieś na krakowskiej wsi, sady, aby latem zacząć nowe życie, plonu, radości, że obfituje naz kraj w żniwa dla tych, którzy czekają na ten owoc z bogatych spichrzów polskich... O ile na pniu nie skupi zboża żyd, nie wywiezie go za granicę Polski, nie przeliczy na miliony swoich zysków, jak dotychczas. Małopolska była dla Austrii spichrzem, a w Wiedniu mówiono, w czasie zajęcia Galicji przez wojska rosyjskie: „Mieliliśmy Galicję z żydami, mamy żydów bez Galicji“... Gdy Polska powstała, odesłała Austrija żydów do Polski, przysłała nam i Rosja, Węgry, więc nie wiadomo, jak teraz ułożyć słowami przysłowie: „mamy za dużo z b. Galicję żydów, a za mało odżydzonych ziem po przodkach-zaborcach“...

Chociaż poseł Thon „grozi“ emigracją do Palestyny, a żydzi, Einstein i Bergson, założeniem „żydowskiego uniwersytetu“ w Polsce... Może w Krakowie... Wówczas mielibyśmy, bodaj do milionów żydów, dwóch, najsławniejszych w świecie... „Nedźna pociecha“ jak mówi w wierszu Sep Szarzyński.

Podwawelski.

Pobyty Prezydenta Wojciechowskiego w Łodzi.

PRZYJAZD

(PAT) Punktualnie o godzinie 5,20 zajechał na stację Łódź — Kaliska pociąg p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Wsiadającego z pociągu p. Prezydenta powitał wojewoda łódzki wraz z dowódcą D. O. K. p. gen. Majewskim. Orkiestra 31 pułku piechoty odegrała hymn narodowy.

POWITANIE.

Na peronie ustawiona była kompania honorowa 31 pułku piechoty przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, przedstawiciele prasy miejscowej i honorowe plutony harcerstwa sokoła i strzelca.

P. Prezydent wysłuchał raportu dowódcy kompanii honorowej, przeszedł przed jej frontem przy dźwiękach hymnu narodowego, i odebrał raport od dowódców honorowych plutonów harcerstwa, sokoła i strzelca.

Okolicę dworca, perony i plac przed dworcem zapełniły tysiączne tłumy publiczności, która entuzjastycznymi okrzykami witała p. Prezydenta.

DO MIASTA.

Z peronu p. Prezydent wraz ze świtą udał się do bramy tryumfalnej wzniesionej przez miasto, przy której oczekiwał nań p. prezydent miasta Aleksy Rzewski, wiceprezydent Pogonowski i kilku członków magistratu. P. prezydent Rzewski w krótkim przemówieniu powitał p. Prezydenta Rzeczypospolitej, wręczając mu chleb i sól i dając wyraz radości z powodu wizyty głowy państwa w mieście pracy polskiej — Łodzi.

Następnie orszak p. Prezydenta samochodami udał się przez park księcia Poniatowskiego do katedry. Wzdłuż całej drogi ustawiona była dziesiątka szkół powszechnych, zawodowych i średnich w liczbie około 150 tysięcy, która okrzykami i kwiatami witała przejeżdżającego Prezydenta. Ulice, które przejeżdżał orszak były bogato udekorowane i zapełnione niezliczonymi tłumami ludności, entuzjastycznie witającej wysokiego Gościa. Porządek na ulicach utrzymywały oddziały straży ogniowej

W KATEDRZE.

W katedrze powitał przybywającego Prezydenta J. E. ks. biskup Tymieniecki w otoczeniu wyższego duchowieństwa i alumnów seminarjum duchownego. W podniesionym przemówieniu, wygłoszonym ze stopnia wielkiego ołtarza ks. biskup dał wyraz radości, jaką odczuwają mieszkańcy miasta widząc wśród siebie piastuna majestatu Rzeczypospolitej. Mówca z zapalem podniósł, że Łódź nie wszystkim znana jest ze swej właściwej strony, że często fałszywie jest oceniana. Łódź jest przede wszystkim miastem, które wyrosło pracą robotnika polskiego, robotnika do głębi patriotycznego, miłującego nadewszystko Ojczyznę odrodzoną. Ks. biskup zakończył swoje przemówienie w sposób następujący: Panie Prezydencie i Panowie, członkowie rządu, przybywajcie do nas częściej, a przekonacie się, że najwyższy nakaz prawego obywatela: „Salus patriae suprema lex esto” w Łodzi rzeczywiście jest przestrzegany i tkwi głęboko w sercu jej mieszkańców.

W WOJEWÓDZTWIE, W SZKOLE PRZY UL. ZAGAJNIKOWEJ I W ZAKŁAD. SCHEIBLERA.

Po przemówieniu odśpiewano Te Deum. Z katedry p. Prezydent wraz z orszakiem odjechał do gmachu województwa, gdzie przedstawili mu się przedstawiciele miejscowych sfer społecznych a następnie do nowowytbudowanej szkoły powszechnej miejskiej, wzniesionej kosztem miasta. W szkole powitał p. Prezydenta senator Kopciński, kierownik miejskiego wydziału szkolnictwa. Po zwiedzeniu szkoły orszak p. Prezydenta udał się do zakładów przemysłowych firmy Scheiblera i Grohmana, gdzie p. Prezydent oprowadzany przez głównego

właściciela zakładów p. Schieblera zwiedził kilka działów fabrycznych.

OBIAD.

O godzinie 8-ej wieczorem odbył się bankiet wydany przez miasto na cześć prezydenta Rzeczypospolitej w salach Grand Hotelu.

(pap) W czasie bankietu p. wojewoda Rembowski wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in:

MOWA P. WOJEWODY.

Dzień dzisiejszy jest niezwykły dla nas uroczystością, gdyż ziściła się tak długo przez łódzian upragniona chwila powitania Najdostojniejszego Gościa, pierwszego obywatela Rzeczypospolitej.

Ty, Czcigodny Panie Prezydencie, najlepiej potrafisz ocenić pracę Łodzi, albowiem byłeś od młodości nauczycielem i ordynikiem tych których ideałem była szczerą i uczciwą pracę, — uczyłeś nas, jak należy Polskę budować i jak stać się prawdziwie godnym synem dla odrodzonej Ojczyzny.

My, tu wszyscy zgromadzeni przy tym biesiadnym stole, przedstawiciele duchowieństwa, armii, wszystkich urzędów państwowych, i całego społeczeństwa, bez względu na różnicę społeczną i odcienie polityczne, chylimy czoła przed Tobą, Panie Prezydencie, jako symbolem odrodzonej Polski, jako symbolem trudu i pracy, a nie czczych frazesów.

W imieniu wszystkich władz i ogółu mieszkańców powierzonego mi województwa, wnoszę ten toast na cześć Twoją, Najdostojniejszy Panie!

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Stanisław Wojciechowski niech żyje!”
Potem przemawiał prezydent miasta Rzewski.

MOWA PREZ. RZEWSKIEGO

Przypada mi dziś w udziale wysoki zaszczyt, w imieniu władz miejskich i obywateli miasta Łodzi, dać wyraz serdecznej i szczerzej radości z powodu pobytu drogiej nam wszystkim osoby pana Prezydenta Rzeczypospolitej w murach naszego miasta. Pierwszy raz od chwili zmartwychwstania ojczyzny witamy przyjazd głowy państwa do ośrodka polskiej pracy, do Łodzi. Wydarzenie to jest dla nas niezwykle, radosne i w skutkach niewątpliwie doniosłe. Głęboką radość, jaką odczuwamy z racji dzisiejszej obecności wśród nas Najwyższego reprezentanta majestatu Rzeczypospolitej potęguje jeszcze uczucie prawdziwej czci, żywej przez Łódź, narówni z całym krajem dla osoby pana Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego. Któż bowiem lepiej jak Łódź, miasto wyjątkowej pracy, stolica polskiego robotnika, ośrodek naszego przemysłu zdoła lepiej zrozumieć i głębiej odczuć olbrzymią i w skutkach swych tak doniosłą działalność p. Prezydenta na wszystkich polach pracy narodowej i społecznej. Nieustraszony szermierz o najszlachetniejsze ideały ludzkości w dobie najokropniejszego ucisku obcej przemocy, niezmordowany później organizator gospodarczego odrodzenia i uzdrowienia społeczeństwa polskiego, wreszcie przewidujący działacz państwowy dla którego jedynym nakazem działania jest salus republicae, Stanisław Wojciechowski będzie dla pokoleń polskich dostojnym wzorem cnót i doskonałości obywatelskich i nieustrudzonej zasługi.

Tutaj w Łodzi w furkocie wrzecion, w pedzie transmisji i huku motorów tworzą się i wzrastają te wartości gospodarcze, na których podstawie przede wszystkim świat ocenia dzisiaj potęgę i rozwój państw.

Wierząc, że dzień dzisiejszy zadzierzgnie pomiędzy Tobą, Panie Prezydencie a miastem naszym nierozwalny węzeł sympatii, zapewniający Łodzi odegranie szczerzej roli w sprawnym funkcjonowaniu organizmu gospodarczego Kraju, wnoszę z głębi serca płynący okrzyk: Najjaśniejsza Rzecz-

pospolita Polska i strażnik jej splendoru Prezydent Stanisław Wojciechowski niech żyje!

ODPOWIEDZ PREZ. WOJCIECHOWSKIEGO

W odpowiedzi na toast prezydenta miasta Aleksa Rzewskiego, p. Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział m. in. co następuje:

„Panowie: W tem wszystkim, co powiedział mi p. wojewoda i p. prezydent miasta, jest dużo afektu osobistego, kierowanego pod adresem mojej osoby. Ja jednak nie reprezentuję tutaj jedynie Stanisława Wojciechowskiego działacza na polu pracy społecznej, ale reprezentuję Najjaśniejszą Rzeczpospolitą i w tych okrzykach entuzjastycznych ze strony rzesz dziatwy, i robotników widzę entuzjazm, który wywołało zjawienie się przedstawiciela Rzeczypospolitej. I za nią się cieszę, będąc tu pośród was.

W konstytucji Rzeczypospolitej stwierdzono, że głównym jej bogactwem jest praca i że praca znajduje się pod szczególną ochroną Rzeczypospolitej. Tak jest, praca jest największym naszym bogactwem. W okresie zaborów bogactwo to wywoziliśmy do obcych, nie mogąc zużytkować go na miejscu i dla siebie. Łódź dała dowód, że bogactwo to może być zużyte na miejscu. Zato Łódź cześć. Cześć za to, że umiała zużytkować siłę ludzką i produkt jej w formie materialnego towaru wysłać zagranicę, zamiast wysłać robotnika.

Ale nie tylko praca stanowi potęgę Polski. Polska musi iść naprzód ku konsolidacji swych sił wewnętrznych, aby wykonać testament, pozostawiony jej przez przodków. A do tego potrzebny jest spokój i zgoda których mam prawo wymagać i nakazać, gdy właśnie przekraczają granice wolone konstytucją.

Są jeszcze jednak i inne głębokie prawa, dy moralne, które odkrywać jest obowiązkiem każdego człowieka, tak jak obowiązkiem górnik i technika jest odkrywać węgiel i szlachetne metale. Jeżeli naród zapomni o tych głębokich prawach moralnych, to uwikła się w błędne kole ścieżek materialnych. Ze mimo wielkich przeciwności wysiłki, cało w pierwszym okresie naszej państwowości, zawdzięczać to musimy wielkiej sile moralnej, jaką wykazał naród polski.

W okresie walk o wolność narodów mieliśmy na wszystkich polach naszych przedstawicieli.

Pierwsi w przeszłości wypisaliśmy nas sztandarach naszych: „Za naszą wolność i waszą”. Myśmy pierwsze lata naszego istnienia przetrwali dzięki naszej wartości moralnej. Nie daliśmy się wciągnąć w wir wschodniego empiryzmu i niskiego zmaterializowania. W pracy której Łódź jest wzorem, znaleźliśmy opór moralny.”

Przedstawiciel samorządu miejskiego podkreślił zasługi ludności robotniczej, inteligencji zawodowej i przemysłowców, które przyczyniły się do rozbudowy pracy polskiej. Mój sąd może się ograniczyć do podziękowania za to, co widziałem w oczach waszych dzieci, w oczach robotników, techników i przemysłowców: że wszyscy Polskę kochacie. I za to wam dzięki. Są jeszcze ludzie skarłali w okresie niewoli, ale praca oświatowa, jakiej podstawy miałem sposobność oglądać u was, każe żywić nadzieję, że coraz mniej w przyszłości będzie karłków, a coraz więcej ludzi światłych i wielkich umiłowaniem dobra powszechnego. Gdy myślę, jak mam podziękować za przyjęcie, jakiego u was doznałem, to mogę wnieść tylko jeden toast: „Niech żyje praca, ożywiona miłością Ojczyzny, naszej Rzeczypospolitej Polskiej”.

ODJAZD.

Po obiedzie odbył się raut w salach „Grand Hotelu”, wydany przez wojewodę łódzkiego. Po rauce p. Prezydent wraz z orszakiem udał się do swego pociągu i odjechał w dalszą drogę do Kalisza

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Sobota dnia 2 Czerwca Marcelina
Wschód słońca g. 4 m. 22
Zachód g. 8 m. 46

— Widowiska.

Teatr miejski (Cegielniana 65)
„Wiera Mircewa”
Teatr Scala (Cegielniana Nr. 18)

Filharmonja (Dzielnia 20)

„Luna” (Przejazd 1)
„Gdy w sereach wrę burza”
„Casino” (Piotrkowska 67)
„Głos ulicy”

„Odeon” (Przejazd 2)

„Cuda dżungli”
Grand-Kino (Piotrkowska 72)
„Jego kanaryjska mość”

Miejska Biblioteka Pablioz (Andrzeja 14)
otwarta codziennie od 3—9 wiecz.

Muzeum Nauki i Sztuki (Piotrkowska 91)
Prace artystyczne S. Grodzieńskiego i akwa
rele B. Korzańskiego.

Od 31 V — 17 VI włącznie między 3—8 wiecz.
Kalendarzyk historyczny.

1875 Zgon słynnego filozofa polskiego Józefa
Kremena

1862 Zgon Garibaldi.

Wiadomości bieżące

— Specjalny numer „Rozwoju” dla p.
Prezydenta Rzeczypospolitej St. Wojcie-
chowskiego.

W czasie galowego obiadu dla p. Pre-
zydenta Rzeczypospolitej redaktor naszego
pisma Zb. Koliński wręczył p. Prezydentowi
ze stosownym przemówieniem wczoraj-
szy numer „Rozwoju” Jemu poświęcony i
wybity specjalnie w jednym egzemplarzu
na papierze kredowym.

Pan Prezydent St. Wojciechowski po-
dziękował i zabrał z sobą aby go zachować
na pamiątkę serdecznego przyjęcia doznane-
go w Łodzi.

— Osobiste.

(bip) Komisarz rządu na m. Łódź p. Sta-
niław Łzycki wyeżdża w dniu 4 czerwca na
urlop wypoczynkowy. P. komisarz rządu zastę-
pować będzie p. Kazimierz Janiszewski, zastę-
pca komisarza rządu na m. Łódź.

Odnaczenie.

(pap) W dniu wczorajszym w połud-
nie w lokalu Województwa przed posiedze-
niem ścisłego komitetu przyjęcia Prezyden-
ta, odbyła się uroczystość wręczenia J. E.
ks. biskupowi Tymienieckiemu Krzyża Ko-
mandorskiego orderu „Polonia restituta”. W
obecności przedstawicieli władz i tutejszego
społeczeństwa.

W imieniu Prezydenta Rzeczypospo-
litej wręczył odznaczenie ks. biskupowi p.
wojewoda Rembowski.

— Zatarę w fabryce Kronenberga.

(bip) W lokalu inspektoratu pracy odby-
ła się pod przewodnictwem inspektora pracy
p. Kuliczokowskiej konferencja w sprawie
likwidowania strefy w fabryce tasiemek Kro-
nenberga. Po dłuższej dyskusji postanowiono
przeprowadzić rewizję plac przez skontrolowa-
nie książek plac. Dyrekcja firmy zobowiąza-
ła się w razie stwierdzenia słuszności skarg robo-
tników uregulować sprawę na drodze polu-
bownej. Wobec tego robotnicy przystąpili do
pracy.

Wycieczka sejmiku łódzkiego.

(bip) Sejmik łódzki chcąc spopulary-
zować wśród mieszkańców swojego powia-
tu sprawy wzorowych urządzeń komunal-
nych użyteczności publicznej drogą naocz-
nego obejrzenia ich, postanowił urządzić zbio-
rową wycieczkę informacyjną dla delega-
tów gmin wiejskich i miasteczek swojego po-
wiatu.

Wycieczka ta prowadzona osobiście
przez przewodniczącego sejmiku starostę

Dnia 1-go czerwca r. b. o g. 8-ej rano, rozstał się z tym światem, po krótkich, lecz ciężkich
cierpieniach, najukochańszy nasz syn i brat

S. i P.

HENRYK RADAJEWSKI

przeżywszy lat 24.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z kaplicy przedpożrzebowej, przy ul. Drewnowskiej 75
nastąpi w niedzielę t. j. dn. 3/6, o godz. 4 p. p., na Stary cmentarz katolicki, na który to obrząd za-
praszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

884b)

Ojciec i brat.

Demonstracje rzeźników.

MANIFESTACJE PRZED KOMISARJATEM RZĄDU.

(pap) We wtorek w lokalu Okr. Kom.
Zw. zawod. klasowych odbyło się zebranie
czeladników rzeźniczych, na którym oma-
wiano przeciągający się w nieskończoność
strajk rzeźników.

Zebrani uchwalili dla zadokumento-
wania solidarności i protestu przeciwko po-
stępowaniu rzeźników udać się z demon-
stracją przed Komisariat Rządu.

Demonstracja taka rzeczywiście uda-
ła się w środę rano przed Komisariat Rza-
du. Manifestanci w liczbie ok. 200 osób, przy

bywszy przed gmach komisariatu, wysłali
do p. Łzyckiego delegację z prośbą o energ-
czniejszą, niż dotychczas, interwencję. Ko-
misarz Rządu p. Łzycki prosił delegację o u-
spokojenie manifestantów zapewnieniem,
że na początku przyszłego tygodnia Kom-
isarz rządu zajmie się ostatecznie sprawą
zataru który bezwzględnie musi być zażę-
gnany. We wtorek lub w środę odbędzie
się konferencja w lokalu Województwa,
na której definitywnie zostanie sprawa za-
łatwiona.

Remiszewskiego, wyruszy w niedzielę dn. 3
bm. o godz. 11 min. 16 z dworca Łódź-Kalis-
ka w kierunku Kalisza i zwiedzi szczegó-
wo Jarocin, Środę, Poznań, Rogoźno, Cho-
dzień, Puck, Gdańsk, Świecie, Grudziądz,
Brodnice, Toruń i dn. 13 bm. powróci do
Łodzi.

Dotychczas zapisało się przeszło 100
osób.

Koszt podróży i noclegu za cały czas
wycieczki wynosi 150,000 mk. od osoby.

— Za słodki pasek.

(bip) Za sprzedaż cukru po cenach wyż-
szych od ustanowionych skazany został przez
referat do walki z lichwą przy komisariacie rza-
du Emil Wildeman Rokicińska 16 na 1 mie-
siąc bezwzględnie aresztu i nól miliona mk.
grzywny.

Wypadki i kradzieże

— Echa onegdajszej burzy.

(pap) Podczas onegdajszej burzy o godz.
4 30 po poł. piorun uderzył w dom przy ul. Pań-
skiej Nr. 60, wpadłszy do mieszkania na trze-
ciem piętrze, porysował ściany, potłukł naczyn-
nia kuchenne, poczem wyleciał przez okno i
spadł na chodnik, druzgocząc kamienie bruk-
owe i wbijając kamienną płytę wielkości metra
kwadratowego w ziemię na głębokość pół me-
tra.

Wpadł również piorun do mieszkania
Estery Cytryn przy ul. Konstantynowskiej Nr
7. Porysowawszy ściany i sufit, ogłuszył cór-
kę Cytrynowej.

Drugi piorun wpadł do domu Nr. 24 przy
ul. Włodzimierskiej. Skutki uderzenia były fa-
talne. Cała znajdująca się w mieszkaniu na
pierwszym piętrze, rodzina niejakich Szulców
została częściowo sparaliżowana: Stanisław
Szule uległ zmieceniu lewej połowy twarzy
oraz sparaliżowaniu dolnych części kończyn,
Janina Szule uległa paraliżowaniu kończyn,
ponadto Irena Sobczak uległa kontuzji i sparali-
żowaniu rąk.

(bip) Podczas onegdajszej ulewy zalana
została fabryka czekolady przy ul. Nowomiej-
skiej 21, należąca do Małki Wróblewskiej.

Zwyrodniali malcy.

W domu przy ul. Wólczańskiej pod
Nr. 43 zamieszkali w tymże domu synowie
Dawidowicza i Abbego, Abraham i Hersz
obaj po lat 10 schwytali w bramie domu
Lilkiera Artura, lat 9 i wciągnawszy go do
ustępu, dokonali na nim gwałtu.

Rodzice dziecka wystąpili przeciwko
rodzicom zwyrodniałych chłopaków na dro-
gę sądową. (pap)

— „Ochrona lokatorów”

(bip) Na przechodzącą ulicą Wrzesińską

13 letnią Genewę Kasprzak zam. przy ul.
Modrej 3, spadła cegła z pod okna na 3-im
piętrze z domu Nr. 15 i zraniła ją
bardzo ciężko w głowę.

Kasprzakównę przewieziono do szpitala przy
ul. Drewnowskiej.

— Amatorzy wina.

(pap) Do mieszkania znanego fabrykan-
ta Uszera Kohna, właściciela zakładów tow-
ak. Widzewskiej Manufaktury (Targowa 61)
zakradli się złodzieje, którzy zabrali z piwni
znaczny zapas starych win.

— Awantura pijacka.

(bip) Przy ul. Goplańskiej niejaki Józef
Goliński zam. przy ul. Zgierskiej 110, w stanie
podechmielonym wszczął bójkę z przechodniemi.
Podczas interwencji posterunkowego pijak się
na niego rzucił uderzając go kilkakrotnie w ple-
cy. Na alarm posterunkowego nadbiegł prze-
downik 3-go komisariatu, lecz i na niego rzucił
się pijak, i podczas szarpania wyjął mu szablę
z pochwy i złamał ją na kolanie. Wobec groź-
nej postawy tłumu policja użyła broni palnej
i białej i w końcu udało się awanturnika odpro-
wadzić do komisariatu, a następnie oddać do
dyspozycji sądziego śledczego.

— Trup w stawie.

(bip) Onegdaj o godz. 15 min. 45 w sta-
wie miejskim w Zgierzu został znaleziony przez
dzieci trup 4 miesięczny dziecka, który dzieci
wydobyły na brzeg. Trupik zabezpieczono na
miejscu, aż do zejścia władz sadowo-policji-
nych. Dochodzenia w toku.

Teatr i sztuka

— Teatr Miejski.

W sobotę 2 czerwca premiera nadzwy-
czaj efektownej sztuki Urwańcowa p. t. „Wiera
Mircewa”. Sztuka Urwańcowa obfituje w mo-
menty o wielkim napięciu dramatycznym.
Tytułową rolę kreuje p. Barwińska. Role pro-
kuratora Mircewa objął dyr. Barwiński który
prowadzi reżyserję tej fektownej sztuki.

W rolach głównych pp. Łapińska, De-
biez Orlicz, Urbański, Sudy i Wojciechowski.
W pozostałych rolach pp. Trzywdarówna Le-
chowski, Rembosz i inni.

— Popis szkoły plastyki i tańców.

Popis szkoły plastyki i tańców rytmicz-
nych Zenobji Janczewskiej odbędzie się w nie-
działę 3 czerwca o 12 g. w Teatrze Miejskim
Uczennice z p. Janczewską odtańczą Sonetę,
Wesele, Walce Griega, Tańce Rubinstein, Sa-
int S.ansa. Preludjum Szopena, Barkarola i
Jesień Czaikowskiego oraz inne utwory.

— Zielony Karnawał.

Jak już podaliśmy, dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 9-ej wiecz. w sali Filharmonji odbędą się dwa wieczory artystyczne które w programie zawierać będą rewje w 2 aktach ze śpiewami i tańcami w układzie W. Łoskota p. t. „Zielony Karnawał” z udziałem Karskiej, Kuszpietowskiej, Wieniawskiej, Hertza, Domańskiego, Łoskota, Ratolda i Gaubler oraz kierownika muzycznego p. Miszułowicza. Bilety w kasie Filharmonji.

— Koncert M. Rosenthala.

Na ostatnim koncercie w bieżącym sezonie z cyku „wielkich solistów” w czwartek d. 7 bm. w sali Filharmonji wystąpi genialny pianista światowej sławy Maurice Rosenthal.

Z prowincji.

Z Zelowa.

(bip) W Zelowie robotnicy w przemyśle włókienniczym nie otrzymali ogółem podwyżki, otrzymanej przez innych robotników włókienniczych w ciągu ostatniego czasu. Wobec tego w ostatnich dniach robotnicy domagali się od fabrykantów bezwzględnej uregulowania płac i doszło do zatargów, a nawet do bójki między niektórymi fabrykantami i robotnikami. Z powodu groźnej sytuacji o powyższym zawiadomiono starostę łaskiego z zadaniem wyznaczenia silnych straży policyjnych dla ochronienia właścicieli. Prócz tego o zajściu zawiadomiono inspektora pracy 19 obwodu p. Zielińskiego, który uda się na miejsce wraz ze starostą powiatu łaskiego w poniedziałek celem zbadania i zlikwidowania zatargu.

Odsłonięcie sztandaru.

W dniu 10 czerwca w lokalu P.Z.Z. (Główna 31) o godz. 10 rano odbędzie się odsłonięcie sztandaru Związku robotników budowlanych zjednoczenia zawodowego polskiego. W uroczystości przyjmie udział: chór „Pobudka”, artysta teatru Pilarski oraz orkiestra.

— Wieczór wokalny-muzyczny.

Miłośnicy muzyki będą mieli sposobność poznania niezmiernego na gruncie łódzkim arcydzieła znakomitego kompozytora St. Moniuszki p. t. Witoloranda.

Piękny ten poemat muzyczny, osnuty na treści znanej epopei z zamierzczej przeszłości litewskiej J. I. Kraszewskiego, wykonany będzie dn. 9 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Filharmonji (Dzielnia 18) przez połączone chóry Państwowej Szkoły Handlowej Żeńskiej i Gimnazjum Miejskiego im. J. Piłsudskiego pod dyrekcją pp. Charuby i Pedzimeża.

Dochód z koncertu przeznaczony jest na rzecz Koła Przyjaciół Młodzieży przy Gimn. Miejskiem.

Bilety nabywać można w kancelarii szkolnej (ul. Sienkiewicza 44) codziennie w godz. 11—1, w dniu koncertu w kasie Filharmonji. 885—1

— Dwa przedstawienia dla dzieci.

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 4-ej po poł. w sali Filharmonji odbędą się dwa przedstawienia dla dzieci z nader urozmaiconym programem z ulubieńcem naszych młodszych znakomitym bajkopisarzem p. Benedyktem Hertzem na czele.

Kwesta na schronisko.

W dniu 3 czerwca 1923 r. towarzystwo Ochrony Kobiet w Łodzi, zwraca się z usilną prośbą do miejscowego społeczeństwa o poparcie instytucji i w tym celu urządza kwestę uliczną. Fundusze towarzystwa są na wyzerpaniu i nie ma środków do prowadzenia bursy dla dziewcząt i schroniska dla kobiet przyjezdnych.

„W słonecznej bogatej Syberji”

Pod powyższym tytułem, z inicjatywy Koła Krajoznawczego przy Gimn. Miejskiem (Sienkiewicza 44) wygłosi odczyt dnia 4 czerwca rb. o godz. 7.30 wiecz. w auli tegoż gimnazjum prof. Piotr Żukowski. Dochód pan prelegent przeznacza w połowie na Kółko Krajoznawcze, a w połowie na propagandę polską wśród młodzieży bułgarskiej.

Grand-Kino
Dziś wielka premiera

„TAK CZY NIE”

Dramat w 6-ciu aktach.

Z nieporównaną w grze

NORMA TALMADGE

która w obrazie tym występuje w dwóch rolach kobiecych.

czątek o 5-ej.

rozrątek o 5-ej.

Grand-Kino
Dziś wielka premiera

Teatr „QUI PRO QUO”

Dziś, w sobotę dnia 2 i jutro w niedzielę, dnia 3 czerwca r. b.

Ostatnie dwa pożegnalne przedstawienia

W programie.

„Dzidzia”

Operetka w dwóch aktach K. Toma

„Szukajcie prezydenta”

Rewja na stosunki łódzkie.

Udział biorą: PP. S. Betcherowa, M. Korsa, H. Ordonówna, Z. Pogorzelska, A. Reńska, E. Bodo, G. Cybulski, L. Lawański, R. Remisławski, K. Tom, J. Urstein i W. Zianowicz. 6162b

Bibliografia.

Nowości w „Książkach Ciekawych”.

Dwa najnowsze utwory świetnych pisarzy polskich ukazały się w „Książkach Ciekawych”. Znanymi dramaturgami i wirtuozami stylu Wacław Rogowicz w wyborne budowane powieści p. t. „Samson” ukazał w nowym świetle biblijny konflikt miłosny Samsona i Dalili. Sędzia izraelski natchniony przez Boga mocarz, nie zostaje tu zdradzony przez córę wrogości narodu, z której uczynił swą miłośnicę, ale pada ofiarą miłosnego fatalizmu.

Dalila w powieści W. Rogowicza kocha naprawdę Samsona, lecz stała się mimowolnym narzędziem jego zguby, gdyż ziemską rozkosz odwołał go od wznioślejszych celów. Bóg, namietając między mężczyznami i kobietami pokazywał w tej powieści w przepysznym epizodzie, przywołującym na myśl „Sambo” Gustawa Flauberta, a będącego mistrzem autora „Samsona” aliterację można śmiało do najlepszych powieści polskich ostatniej doby.

Niezrównana werwa znakomitego satyryka, jakim jest Adolf Nowaczyński oraz ostry jak stal dowcip oświecający polską w jego „Śnie Srebrnym Salomei Kohn”, wydany przez „Książki Ciekawe”. Jest tytułowa opowieść w zbiorze, zawierającym wybrór arcydzieł tego najświetniejszego z satyryków naszych, który we wszystkich sferach i dziedzinach życia wsłócił czasy i znajduje tematy i ofiary.

„Sen Srebrny Salomei Kohn” prześciga największe utwory Nowaczyńskiego i jest w swoim rodzaju pomnikowym okazem jego temperamentu pisarskiego i roziskrzanej fantazji.

Giełda warszawska.

Dot. St. Zjedn.	53250	Franki franc.	250000
Marki niem.	0,72	Funt	53250
	Czeki	wpłaty	3570
Belgia	3070	London	76
Berlin	0,72	Nowy Jork	
Gdańsk	0,72	Paryż	
Praga	1615	Wiedeń	

Akcje.

Bank Dyskontowy	295000
„ Handlowy	335000
„ Dla handlu i przem.	91500
„ Kredytowy Warszawski	80000
„ Przemysłowców łódzkich	15250
„ Zjednocz. ziem. polskich	
„ Związku Spółek Zarobk.	139750

Kijewski	115000	Starachowice	248500
Witk.	20000	Pocisk	41000
Częstocice		Parowoz	89000
Cukier	76000	Zyrardów	587500
Firley	58000	Borkowski	47000
Orzewo	20000	Zawiercie	
Węgiel	477500	Jabłkowski	
Cegielski	49000	Zegluga	22500
Łilpop	55500	Habersbach	122500
Ostrowiec	275000	Nafta	
Karasiński		Nobel	135000
Zieliński		Gosławice	190000
Radzki	89000		

Z ostatniej chwili.

W PRZEDEDNIU NOWEJ ODPOWIEDZI NIEMIECKIEJ.

BERLIN, 1. (A. W.) Narady niemieckie w sprawie nowej oferty zostaną zakończone w pierwszej połowie przyszłego tygodnia. Przed ostateczną redakcją nota ma być przedstawiona stronnictwom parlamentarnym, aby nie doznała krytyki expost, jak to miało miejsce z poprzednią.

Z wielu szczegółów, które dotychczas w kołach politycznych są znane, należy wnosić, iż suma ogólna nie zostanie podwyższona, w porównaniu z notą poprzednią. Natomiast ma zawierać oferta szereg propozycji, wysuniętych przez przemysł niemiecki, oraz gotowość rządu niemieckiego do poddania się bez zastrzeżeń decyzjom specjalnej komisji międzynarodowej, która miałaby za zadanie zbadać zdolność płatniczą Niemiec i ustalić sumę reparacyjną.

Jako jeszcze jedno z ustępstw, przytaczanym jest domniemane cofnięcie dotychczas stałe wygłaszanej groźby biernego oporu w zagłębiu Ruhry, co zresztą zawierała również nota z dnia 5 maja.

OŻYWIONA DZIAŁALNOŚĆ KURJI PAPIESKIEJ.

RZYM 1-6 (A. W.) Według wiadomości, podawanych przez prasę włoską, kurja papieska wykazuje obecnie ożywioną działalność dyplomatyczną. Ostatnio został wysłany szereg kurjerów Watykanu na Bałkany i na Wschód. Wkrótce odbędzie się zjazd nuncjuszy papieskich, akredytowanych przy rządach państw sprzymierzonych.

Po odbyciu konferencji z kardynałem Gaspari, uczestnicy zjazdu zostaną przyjęci przez Papieża.

W związku z tym przewidywany jest szereg zmian na stanowiskach nuncjuszy.

POPRAWA FINANSÓW AUSTRII.

WIEDEN 1-6 (A. W.) Rząd austriacki wystosował do generalnego komisarza Ligi Narodów pismo, w którym ujawnia poprawę finansów Austrii. W przeciwieństwie do oznaczonego przez generalnego komisarza deficytu w wysokości 1,032 miljardy koron papierowych, oraz w przeciwieństwie do delegacji prowizorycznej, która przewidywała deficyt w wysokości 1,017 miliardów koron, deficyt wynosi tylko 976 miliardów, czyli o 56 miliardów mniej, niż przewidywał generalny komisarz i o 41 miliardów mniej, niż przewidywała delegacja.

O KREDYTY NA PODNIESIENIE LOTNICTWA.

LONDYN 1-6 (A. W.) Angielska liga żeglugi powietrznej na posiedzeniu pod przewodnictwem lorda Birkenhead, powzięła uchwałę, domagającą się od rządu kredytu, w wysokości 38 milionów funtów szterlingów, celem podniesienia stanu angielskiego lotnictwa do poziomu, równego mocarstwu światowemu, a w szczególności do przyrównania z Francją.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W WARSZAWIE.

WARSZAWA 1-6 (A. W.) Główny Urząd Statystyczny podaje, iż koszty utrzymania w Warszawie wzrosły w ciągu w. ciągu maja o 13, 30 proc.

100.000 nagrody ofiaruje

prócz zawartości portfela zagubionego w czwartek 31 maja i do wodu zagranicznego wydanego na imię S. Pucmana, Łaskawy i d. zewca zechce wręczyć lub przesłać takowy na adres: Piotr kowska 87 Tow. (bez „Piaś”). 888d1

Oszczędza się i lato zawczasu

pułca na raty lub za gotówkę w iro „WYCODA” Piotrkowska 238 najnowsze i sony konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej, nufaktury i obawy, które posiadają w wielkim wyborze. WAGA wszelkie obywateli wykonujemy we własnej p. wni w przeciągu 4-ch dni. (Filij nie posiadamy). (61b24)

Dyrekcja

8-kl. Wyższej Szkoły Realnej Łódź „towarzystwa”

P. St. W. H. Dzielna 58.

podaje do wiadomości rodziców, że egzamin wstępny do klasy wstępnej i następujących odbędzie się w dn. 23, 25, 26, 27 czerwca r. b. Egzamin odbędzie się tylko przed wakacjami. Podania przyjmuje kancelaria od godz. 9-ej rano do godz. 2 op.

622633

Dyrektor: K. Wiśniewski.

Kupuj kto może

towary co dzień drożeją, my sprzedajemy po tanich cenach.

Etaminowe suknie 150 — 125 — 85000 ostatnie fasony w różnych fasonach

Kretonowe suknie 75 — 65 — 58000

Bluzki etaminowe 65 — 55 — 45000 gładkie i z haftem

Palta damskie od mk. 150.000 do najelegantszych.

Szmechel i Rozner

Łódź, Piotrkowska 100 i 160.

(6258b)

3 pary koni

z chomontami, 4 wozy węglarskie, 1 rolwaga resorowa, ciężka, okazynie do sprzedania w całości lub częściowo. Pakiety. Warszawa 7. (889b)

Poszukuję

mieszkanie trzy pokojowe z kuchnią i wygodami. Cena obywatelska. Pośrednik pożądan. Oferty do redakcji pod „J. Per.”

Zaginął

kontrakt wraz z pokwitowaniem zapłaty dzierżawy ogrodu w Brzezinach, Stare Miasto 32, zawarty umową od 1922 r. do 1925 r., pomiędzy Aleksandrem Kielbasinim, a Edwardem Białobrzęskim. Kontrakt unieważnia się dla strony obcej. Edward Białobrzęski. (890b)

Karliński Józef

zagubił paszport polski wyd. z gm. Przerab pow. Nowo Radomskiego, oraz patent kategorii V-ej na handel towarami lokciowymi wyd. w Nowo Radomsku

Do sprzedania

furgon rzeźniczy, ciężarowy, dwukonny. Spółka Czelad. Rzeźniczych, Andrzeja 52. 871b

Probowne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

AA Meble sypialne, stołowe szafy, łóżka, stoły, krzesła, otomany, kozetki, krzesła, wiedeńskie oraz inne sprzedaje Przejdziecki Piotrkowska 108 6262-0

Kupuję

placę 200 proc. drożej za brylanty, złoto, srebro i biżuterię, zegary sztuczne, garderobę i szale czarne. Zachodnia 32 naprzeciw lombarda i D. L. Milich.

Zagubiono 3 weksle

na 100.000, 200.000, 400.000 wystawione przez p. Andrzeja Łuczaka, w Zagaju, na zlecenie p. F. Szwelcowa, w Łęczycy i jeden na 500.000 na zlecenie Błuma. Weksle są unieważnione. 883b

AKredensy, garderobę, szafy, łóżka, szafki, stoły, krzesła, otomany, tremo sprzedam Sienkiewicza 59 oficyjna, drugie piętro drugie wejście mieszkanie 26 Picchota. 3527-3

Do sprzedania dom o 5 ciu po kojach i około 2 morgi sapa owocowego. Wadomość Ozorków ul. Średnia 135. 3482-1

przedsam motocykl prawie nowy typu 1922 r., firmy Fex i rower z motorkiem Krzemieński Piotrkowska 178. 3493-2

Suknie od 34.000, ubranka dziecinne od 13.000 poleca chrześcijańska pracownia trykotaży R. Samulskiego Miłsza 34 348-1

Dom, młyn fabryki z maszynami, wielka fabryka nadająca się na przedziałnie przy samej kolei do sprzedania. Władomość Piestrzyński Sienkiewicza 612. Sosnowiec 3441-1

Okazja. Interes przemysłowy do sprzedania z powodu wyjazdu Oferty do Rozwoju pod „Interes przemysłowy” 3499-1

Wannę do kąpiei kupię. Oferty z ceną do Rozwoju pod „T. C.” 3545-3

Sprzedam dynamo połączone z motorem o sile 5-ch koni ul. Kokocińska 12a. 3504-2

Kupię nieduży plac w mieście może być z zrujnowanym budynkiem bez mieszkańców, zgłaszać się ul. Główna 36 L. Taler. 3503-2

Motocykły, rowery uszkodzone nie szybko naprawia filja spawalnicy „Rekord” ul. Główna 35 3502-3

Wapno lasowane 26 letnie do sprzedania. Władomość Plac kościelny 8 u dozorcę. 3513-3

Sklep spożywczy sprzedam przy ul. Skwerowej 22 władomość w sklepie przy dworcu Fabryczno — Łódźkim. 3506-3

Sklep z mieszkaniem sprzedam zaraz, dobry punkt, do godne warunki. Władomość ul. Nowo Cegielińska 43 Wyrykowski. 3505-3

plac w pobliżu kolei kalskiej oddam w dzierżawę na kilka lat pod budynek. Szczegóły na miejscu Pańska 7 m. 1. 3515-3

Łóżka z materacami, szafy, łóżka, stoły, 6 krzeseł, kozykę sprzedam Piotrkowska 132 — 9 3526-2

rower, wolne kóło z nowym kompletem gum do sprzedania Rokicińska 62 m. 6 3514-5

Kto chce kupić piękny i tani prezent prosimy przyjść do

BAZARU POLSKIEGO

— PIOTRKOWSKA № 153. —

6115d

tóry poleca wielki wybór kilimów i rzeźby podhalańskie, oraz wszelkiego rodzaju roboty ludowe, Ceny bardzo przystępne.

Orkiestron wielkiej i najnowszej budowy, bardzo piękny marki „Gustaw Schreter Poznań” do sprzedania za 2.500 tysięcy, tylko zaraz Włazna 35 m. 1. 3523-3

rower z ostrem kołem sprzedam ul. Południowa 26. 3521-2

Maszyna do szycia do sprzedania ul. Magistracka 14 m 15 róg Południowej 3518-1

Okazjnie sprzedam używany płaszcz gumowy i miękki kapelusz męski Killińskiego 83 m 3. 3522-2

Udowodnionem

jest, że piegi i pryszcze radykalnie usuwa

krem „ORO”

6193

Różne:

A.4. Na raty! Trykotina jest wabna czarna, białe pasy tylko 45.000 metrów różne lokciowizny najtaniej najwygodniej u Leona Rubaszki, Killińskiego 40. 3155-5

Akaszka Pipkowa przyjmuje zamówienia pań przyjeżdżających miejscowych. Piotrkowska 172 3233-4

potrzebny praktykant do zakładu ślusarsko — mechanicznego A. Kościuszki 37. 3501-1

STENOGRAFICZNE kursy sy stem Gabelsborgera Poliliskiego rozpoczyna Łódzki Związek Stenografów i przyjmuje zapisy we wtorki i soboty od g. 7-9 Sienkiewicza 85. 3507-1

Letnie mieszkania w ładnym ogrodzie i tuż przy lasu w Chojnach do wynajęcia. Bliższe szczegóły Napiórkowskiego 40 m. 9. 3490-1

przybłąkał się pies wilczej rasy jest do odebrania za zwrotem kosztów na ul. Rokicińskiej 11 pierwsze wejście m 25. 3492-1

potrzebny chłopiec do obsługi gości do „Kawiarni” Zielona 12. 3485-1

potrzebni stolarze meblowi Jakoba 13. 3494-1

poszukuję 2 pokoje z kuchnią od Radwańskiej do Placu Wolności. Oferty do Rozwoju pod „S. B.” 3498-1

Udzielam lekcji w zakresie sześciu klas. 6 Sierpnia 14 pralna. 339-1

poszukuję pokoju umeblowanego w lepszym domu, ze stołem lub bez. A. Kierownikowi apteki Kasy Chorych, Karola 28. 3518-2

poller studniarski potrzebny Ogrodowa 58 zakład stępiarski. 3517-2

rower do sprzedania nowy marki Opel Zakątna 47 III p. m. 14. 3411-2

Ważne! Towary sezonowe, krajowe i zagraniczne oraz bielizna, duży wybór poleca Antoni Wągrowski Piotrkowska 117. 3444-4

Agent do sprzedaży niezbędne go artykułu, potrzebny zaraz zgłosić się Szawska 7 sklep spożywczy od 7 do 9 wieczorem 3524-2

Poszukuję mieszkanie jedno-pokojowe lub pokój z kuchnią za kilka milionów. Oferty składać na Szkołną 8 m. 4 od 3-ej. 3519-3

W administracji „Wolna Mysl” Włone Zarty Andrzeja 17 potrzebny jest chłopiec 3525-1

Zaginął wyżeł czarny, białe piersi, wabi się „Defin”. Odprowadzić na ul. Narórkowskiego 38 skład wędlin 3502-3

Zaraz potrzebni: chłopiec bluzowy i praktykantka biegle pisząca na maszynie. Towarzystwo „Piaś” Piotrkowska 81 od 10 — 11 3528-1

Łażda z Pań

powinna piegi i pryszcze usunąć zapomocą

kremu „ORO”

6149b

Zagubione dokumenty

Waczmarek Feliks zagubił książkę o wojskową wydaną w Pa-bianicach. 3491-1

Zapart Wawrzyniec zagubił paszport rosyjski wydany z gminy Wielka — Wola. 3520-3

Torebki, etamina kol. poczochoy, galanterja męska

na raty.

R. Grabowiecki

Dzielna 2. (6100b)

830b15

Placę

150% drożej kupuję brylanty, złoto, srebro zegarki, stare zegary, garderobę

Konstantynowska 7, Milich prawa oficyjna, 1-sze piętro

na wypłatę!

etamina kol., frota, towary męskie, damskiej bielizny

P. Chari

Piotrkowska 37, (podwórko)

Dr. med. LUBICZ

CEGIELNIANA 43.

Choroby skórne, weneryczne, moczościowe. Leczenie sztuczne. słońcem wyżyn. Przyjm. 12.30-13.00 i 4-8. Dla pań oddzielna poczekalnia. (867b)

Cena ogłoszeń przed tekstem i w tekście 800 mk., za tekstem 700 mk., z wyjątkiem 850 mk., wśród drobnych 500 mk. nekrologi 700 mk., komuniaty 700 mk., za wiersz milimetrów (lub jego miejsce) 100 proc. drożej. Stronka przedtekstem dla ogłoszeń podzielona na 3 tany, za tekstem 2 tany. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 1-3, po 12-30 i 5-6 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka opiewająca na przynajmniej 100 proc. drożej. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 1-3, po 12-30 i 5-6 proc. drożej. Wskazywać na p. Lacha w Pabianicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Tabelkowe i fantazyjne 50 proc. drożej.